

dr hab. Andrzej Janik, prof. nadzw.
Katedra Prawa Międzynarodowego i Organizacji Międzynarodowych
Kolegium Gospodarki Światowej
Szkola Główna Handlowa w Warszawie

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Piotra Piskozuba nt.:

"Odpowiedzialność podmiotów świadczących usługi turystyczne za niewykonanie lub
nienależyte wykonanie usługi turystycznej"

Wybór tematu rozprawy uzasadniają zarówno względy jurydyczne jak i społeczno-gospodarcze znaczenie turystyki. Masowość usług turystycznych, ich stale wzbogacana oferta przekładają się na wzrost udziału tego sektora usług w dochodzie narodowym. Jest to tendencja powszechna, a jej perspektywy w Polsce są obiecujące, tak w zakresie turystyki wyjazdowej, jak i przyjazdowej. Zjawiskom tym towarzyszy wzrastające znaczenie instrumentarium prawnego usług turystycznych, a w szczególności jego funkcja ochronna realizowana głównie - choć nie wyłącznie - przez reżim kontraktowej odpowiedzialności odszkodowawczej podmiotów świadczących usługi tego rodzaju. Stąd też podziela ocenę potencjału badawczego tematu, zawartą w Uwagach wstępnych rozprawy.

Rozprawa składa się z 4 rozdziałów.

Pierwszy z nich rozpoczyna prezentacja źródeł prawa, w tym zwłaszcza Dyrektywy Rady 90/314/EWG z 13 czerwca 1990 r. w sprawie zorganizowanych podróży, wakacji i wycieczek (dalej „dyrektywa”) oraz stanowiącej jej implementację do prawa polskiego ustawy o usługach turystycznych z 29 sierpnia 1997 r. (dalej „ustawa”), przy czym pełny skutek implementacyjny dyrektywy do prawa polskiego został osiągnięty dopiero w następstwie kolejnej nowelizacji tej ustawy w r. 2004.

Punkt ciężkości rozdziału pierwszego rozprawy zawiera się w analizie siatki pojęciowej regulacji prawnej usług turystycznych, w tym rodzajów umów, których przedmiotem są różne świadczenia usługodawców, charakterystyki stron tych umów oraz ich pozycji prawnej. W centrum uwagi autora znajduje się umowa o imprezę turystyczną, jako pozakodeksowa umowa nazwana. Analizie zostały poddane również pozostałe umowy o świadczenie usług turystycznych w tym umowa o wycieczkę, umowa przewodnicka i umowa hotelowa. Ta ostatnia charakteryzuje się dualizmem regulacji prawnej zawartej w ustawie o usługach turystycznych i w kodeksie cywilnym, co ma konsekwencje w zakresie odpowiedzialności

odszkodowawczej podmiotów świadczących usługi hotelarskie, chociaż punkt ciężkości ustawy w tym zakresie leży w sferze reglamentacji administracyjnoprawnej.

Wywody autora w tej części pracy prowadzone są przede wszystkim pod kątem odpowiedzialności odszkodowawczej usługodawców, ich sytuacji prawnej właśnie w kontekście roszczeń, które mogą być wobec nich podnoszone. *Pendent* kręgu podmiotów ponoszących odpowiedzialność jest analiza kategorii osób uprawnionych – klientów jako kategorii szerszej niż konsumenci – i co więcej, szerszej niż strona umowy, jako że ochroną objęte są osoby już na etapie przedumownym obejmującym reklamę imprez turystycznych i ich oferowanie. Ten zakres ochrony klienta umowy o imprezę turystyczną wykracza zresztą poza ramy wzorca, który zawiera dyrektywa.

Rozdział pierwszy obejmuje zatem nie tylko statyczną analizę pojęć używanych w całej pracy, ale zawiera wątki wybiegające poza literalne brzmienie tytułu rozdziału. Dotyczy to np. implikacji niespełnienia przez usługodawcę wymogu administracyjnoprawnego (brak wpisu do rejestru organizatorów i pośredników turystycznych) na odpowiedzialność cywilnoprawną sprawcy jak również odpowiedzialności posiłkowej Skarbu Państwa w razie niewypłacalności organizatora turystyki. Przesłanką tej odpowiedzialności - odmiennie niż w przypadku odpowiedzialności organizatora wobec klienta - jest wpis organizatora do powyższego rejestru, co stanowi z resztą, z racji dostępności wpisów *on line*, okoliczność stosunkowo łatwo weryfikowalną przez klienta. I tak oto przesłanki odpowiedzialności przenikają warstwę pojęciową rozprawy. Konsekwentne wyabstrahowanie aparatu pojęciowego usług turystycznych z reżimu odpowiedzialności, o którym w kolejnych rozdziałach, byłoby niecelowe.

Podobny kontekst mają wywody autora dotyczące relacji pojęcia hotelu w rozumieniu ustawy – dużo szerszego niż równolegle funkcjonujące pojęcie "hotelu i innego podobnego zakładu" w świetle art. 846 kodeksu cywilnego. Przeprowadzenie cezury między tymi pojęciami znajduje konsekwencje w zakresie zastosowania reżimu kodeksowego lub odpowiedzialności odszkodowawczej przewidzianej ustawą.

Zdynamizowanie analizy pojęć wywodami z obszaru praktycznych implikacji tychże w obszarze odpowiedzialności odszkodowawczej wynika z natury przedmiotu rozprawy obejmującego splot zagadnień składających się na odpowiedzialność cywilnoprawną. Konsekwencją takiego ujęcia są nieuchronne powtórzenia towarzyszące nawiązywaniu do wątków rozdziału pierwszego w kolejnych rozdziałach rozprawy. Zabieg ten nie narusza w istotny sposób pożądaną skądinąd rozłącznej systematyki pracy.

Istota przedmiotu rozprawy zawiera się w jej kolejnych trzech rozdziałach ujętych według kryterium podmiotowego tj. rodzaju (statusu) usługodawcy i poświęconych odpowiedzialności kontraktowej organizatorów turystyki (rozdział drugi), pośredników turystycznych i agentów

turystycznych (rozdział trzeci) wreszcie przewodników turystycznych, pilotów wycieczek oraz podmiotów świadczących usługi hotelarskie (rozdział czwarty).

Pośród podmiotów świadczących usługi turystyczne centralną pozycję zajmują organizatorzy turystyki jako przedsiębiorcy, którzy w sposób stały, zawodowy ("*other than occasionally*" - jak to ujmie dyrektywa) i zarobkowy trudnią się oferowaniem, przygotowywaniem i realizacją imprez turystycznych rozumianych jako usługi pakietowe objęte jednym programem i wspólną ceną. Kontraktowa odpowiedzialność odszkodowawcza organizatorów turystyki rządzi się surową dla sprawcy zasadą ryzyka, które wyłącza krótka lista okoliczności eksoneracyjnych objęta obowiązkiem dowodowym obciążającym organizatora turystyki. Kwalifikując w ten sposób zasadę odpowiedzialności organizatorów turystyki autor przyłącza się do poglądu w doktrynie dominującego, ale nieaprobowanego powszechnie w literaturze, niestanowiącego zatem *opinio communis*. Przyznaje to sam autor rozprawy. Niestety ze szkodą dla kompletności obrazu aktualnego stanu doktryny autor nie przytacza argumentacji uzasadniającej pogląd odmienny, sytuujący odpowiedzialność organizatora turystycznego na zasadzie innej niż zasada ryzyka. Tymczasem chodzi tu o kwestię pierwszorzędą, zawartą w tytule rozprawy poświęconej wszak odpowiedzialności kontraktowej podmiotów świadczących usługi turystyczne, pośród których organizator turystyki z racji kompleksowości świadczonych usług ma pozycję dominującą. Świadczy o tym również systematyka ustawy (i rozprawy).

Dominantą analizy reżimów kontraktowej odpowiedzialności odszkodowawczej podmiotów świadczących usługi turystyczne jest dystynkcja między niewykonaniem i nienależytym wykonaniem zobowiązania oraz rodzaje szkód podlegających rekompensacie, a w szczególności szkód niemajątkowych. Naprawienie szkód niemajątkowych jest domeną kodeksowej odpowiedzialności deliktowej sankcjonującej obrazę dóbr osobistych. W rozprawie rekompensata szkód niemajątkowych jest zlokalizowana w płaszczyźnie reżimu odpowiedzialności kontraktowej i abstrahuje od naruszenia dóbr osobistych, jako że ich katalog nie obejmuje „prawa do udanego urlopu” i satysfakcji stąd płynącej. Na tym tle autor rozprawy prowadzi ciekawe wywody uzasadniające odpowiedzialność kontraktową w obszarze szkód niemajątkowych, przybierających z reguły postać „zmarnowanego urlopu”. Odpowiedzialnością w tym zakresie obciążeni są w świetle obowiązującego prawa (dyrektywa i ustawa) organizatorzy turystyki, a postulat *de lege ferenda* autora rozprawy idzie w kierunku przypisania odpowiedzialności w tym zakresie również innym podmiotom świadczącym usługi turystyczne, w szczególności pośrednikom turystycznym, agentom turystycznym, a nawet przewodnikom i hotelarzom. Wszystkie te podmioty działają bowiem w sferze zaspokojenia specyficznych potrzeb nabywców ich usług, których celem jest

„uzyskanie określonego poziomu satysfakcji i przyjemności.” Jest to dobro, które powinno być chronione odpowiedzialnością za szkody niemajątkowe.

Analiza autora rozprawy jest wsparta szeregiem orzeczeń sądów polskich zasądzających od organizatorów turystyki rekompensatę szkód niemajątkowych poniesionych przez klientów - usługobiorców, które to szkody mają postać "zmarnowanego urlopu" lub niespełnienia innych uzasadnionych oczekiwań nabywców usług turystycznych. Wysokość odszkodowań zasądzanych z tego tytułu rzuca światło na faktyczny stopień ochrony dóbr niemajątkowych klienta istniejący w prawie polskim. Byłoby ciekawe skonfrontowanie sum zasądzeń z tego tytułu ferowanych przez sądy polskie z kwotami zasądzanymi tytułem rekompensaty za szkody niemajątkowe przez sądy innych państw, czego jednak w rozprawie nie ma.

Punktami kulminacyjnymi wywodów autora są oczywiście kwestie sporne w literaturze.

W rozdziale trzecim rozprawy taką kwestią jest – słusznie zanegowany przez autora – postulat wzmocnienia ochrony klienta wobec agenta turystycznego ponad unormowania art. 19a ustawy. Zrównują one odpowiedzialność agenta turystycznego z odpowiedzialnością organizatora turystyki w trzech ściśle oznaczonych przypadkach, w których agent zawiera umowę z klientem z naruszeniem obowiązku identyfikacji organizatora, reprezentowania przezeń przedsiębiorcy spoza UE i EFTA (i Szwajcarii) oraz działania bez odpowiedniego umocowania. Dalej idąca odpowiedzialność agenta turystyki ignorowałaby okoliczność, że w normalnym toku zdarzeń agent turystyczny – odmiennie od pośrednika turystycznego, który działa w imieniu klienta - jest przedstawicielem organizatora turystyki. Więż kontraktowa powstaje zatem bezpośrednio między organizatorem turystyki i klientem, co przesądza o braku odpowiedzialności kontraktowej między klientem i agentem turystycznym.

W rozdziale czwartym - obok rozważań nad różnie pojmowanym walorem prawnym rezerwacji miejsca (pokoju) hotelowego – kontrowersje powstają na tle rygorystycznej, niezależnej od winy odpowiedzialność hotelarzy za utratę lub uszkodzenie rzeczy wniesionych przez gościa hotelowego (art. 846 kc). O ile sama zasada nie budzi wątpliwości, o tyle jej przesłanki są od dawna sporne. Chodzi tu o sygnalizowany już w pierwszym rozdziale problem statusu gościa hotelowego - jako osoby chronionej - w sytuacji gdy korzysta on jedynie z usług towarzyszących np. z restauracji hotelowej lub spa, bez nabywania usługi noclegowej. Jeszcze większe wątpliwości powstają w odniesieniu do momentu, w którym rozpoczyna się odpowiedzialność hotelarza za rzeczy wniesione - czy jeszcze przed zawarciem czy dopiero po zawarciu umowy z hotelarzem? Stanowisko autora wobec tej ostatniej kwestii upatrujące źródła czy początku odpowiedzialności w zawarciu umowy, która aktualizuje odpowiedzialność hotelarza, choć przekonywające z dogmatycznego punktu widzenia, wydaje się ignorować aktualny stan technicznych możliwości monitorowania bezpieczeństwa ruchu osobowego w hotelu, standardowego

obecnie angażowania w tym celu wyspecjalizowanych agencji ochrony etc. Uwzględnienie tych okoliczności przemawia dodatkowo, obok względów słusznościowych, za objęciem ochroną rzeczy wniesionych już z chwilą, w której gość przekracza progi hotelu. Pogląd ten uzasadniany jest przy tym ustawową, a nie kontraktową naturą odpowiedzialności po myśli powołanego wyżej art. 846 kc. W tym świetle powstanie więzi kontraktowej nie jest konieczne dla obciążenia hotelarza odpowiedzialnością w tym zakresie.

Rozprawa nie zawiera podsumowania ani uwag końcowych pojawiających się zwykle w opracowaniach tego rodzaju. Wydaje się, że to zaniechanie autora jest konsekwencją innego, konstrukcyjnego braku rozprawy. Nie ma w niej bowiem tezy głównej, której udowodnienie autor postawiłby sobie za cel badawczy. W podsumowaniu (uwagach końcowych) wypadałoby rozliczyć się z osiągnięcia celu badawczego. W Uwagach wstępnych rozprawy autor formułuje cel opracowania, którym jest "kompleksowa, komparatystyczna analiza unormowań i instytucji prawnych dotyczących odpowiedzialności kontraktowej podmiotów świadczących usługi turystyczne" (str. 9 rozprawy). Tak sformułowany cel (analiza) nie jest tezą wymagającą udowodnienia lecz opisem, uściśleniem przedmiotu rozprawy. Implikuje poza tym jej opisowo-sprawozdawczy, a nie twórczy charakter. Analiza nie jest, albo nie powinna być, podejmowana dla samej analizy lecz po to, by poczynić wnioski (konkluzje) wykazujące prawdziwość tezy z ewentualnymi zastrzeżeniami, warunkami etc. Najlepiej, gdyby teza badawcza dała się zawrzeć w jednym zdaniu oznajmującym np. polski reżim kontraktowej odpowiedzialności odszkodowawczej usługodawców turystycznych spełnia wymogi dyrektywy wspólnotowej bądź na odwrót, że reżim ten charakteryzuje się deficytem ochrony nabywców usług turystycznych w porównaniu do standardów dyrektywy, co uwidacznia się w takim to, a takim obszarze. *Nota bene* autor w rozprawie przytacza wiele argumentów za i przeciwko tak sformułowanym tezom. Oczywiście teza rozprawy mogłaby być ambitniejsza i trudniejsza do wykazania - powyższe ujęcia są jedynie moimi przykładami tez badawczych ilustrującymi oczekiwania niżej podpisanego adresowane wobec rozprawy doktorskiej. Teza rozprawy ma również walor organizujący wysiłek badawczy autora; powinna być osią rozprawy koncentrującą uwagę autora (i czytelnika) we wszystkich jej częściach składowych. Oczywiście nie wyklucza to wątków pobocznych, ale autor w swoich wywodach nie powinien nigdy tracić z pola widzenia celu polegającego na wykazaniu tezy pracy.

Brak tezy głównej w istocie czyni podsumowanie rozprawy bezprzedmiotowym.

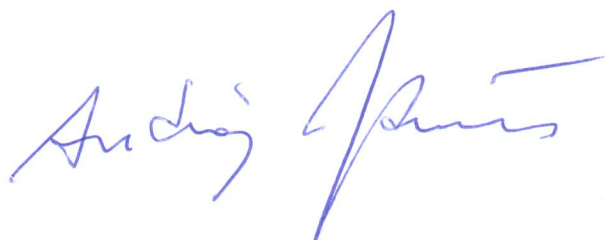
Pod względem warsztatowym autor wykazał swobodę i biegłość w operowaniu materiałem normatywnym, prezentacją poglądów doktryny i judykatury. Język, którym posługuje się

autor jest na ogół komunikatywny. Zajmowane przez autora stanowiska w kwestiach kontrowersyjnych, a w rozprawie jest takich wiele, są należycie uargumentowane.

Strona redakcyjna rozprawy pozostawia niestety wiele do życzenia. W rozprawie jest bardzo dużo błędów literowych i innych uchybień edytorskich zdradzających pośpiech i brak finalnego przeczytania tekstu, a w efekcie utrudniających lekturę rozprawy.

Mimo powyższych uwag krytycznych jestem zdania, że recenzowana rozprawa spełnia wymogi przewidziane w art. 13 ust. 1 ustawy z 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz stopniach i tytule w zakresie sztuki. Rozprawa stanowi dojrzałe ujęcie problemu naukowego, a jej autor wykazał się znajomością przedmiotu popartą ogólną wiedzą prawniczą oraz umiejętnością analizy zagadnień badawczych. W związku z tym wnoszę o dopuszczenie autora do kolejnego etapu przewodu doktorskiego.

Warszawa, 20 listopada 2015 r.

A handwritten signature in blue ink, appearing to read 'Andrzej Janus', is written over a faint, circular official stamp.